

W dyskusji liczymy na wszystkich

Ciąg dalszy ze str. 1

lają już w Ruchu, a także tych, którzy stoją jeszcze na uboku bądź obserwują go z nieufnością.

Szerokiemu udziałowi w dyskusji, jej autentyczności służyć będą otwarte zebrania ogólni PRON w miejscach pracy i zamieszkania. Kampania powinna ponadto stać się okazją do oceny realizacji lo-

kalnych programów wyborczych oraz wniosków zgłaszanych przez mieszkańców.

Chodzi o to, żeby było jak najmniej nieobecnych nie tylko dlatego, że nieobecni nie mają racji, ale — jak stwierdził W. Jaruzelski — przede wszystkim dlatego, że nieobecność jest dziś swego rodzaju dezercją z linii aktywności tak bardzo dziś Polsce potrzebnej.

Wiceprzewodniczący RW — Grzegorz Flejter przedstawił propozycję zasad wyboru delegatów i wyłaniania Rady Wojewódzkiej PRON. Obecnie w wielu podstawowych ogniwach Ruchu odbywają się zebrania. Zakończą się one w ostatnich dniach stycznia. W lutym przewidziano zjazdy gminne i miejsko-gminne, zaś 28 marca odbędzie się zjazd wojewódzki.

Plenum przyjął założenia kampanii sprawozdawczo-wyborczej PRON. Zaakceptowano także skład zespołu, który zajmie się opracowaniem dokumentów i przygotowaniem zjazdu.

(klos)

N. Ryżkow zakończył wizytę w Finlandii

Premier Związku Radzieckiego Nikołaj Ryżkow zakończył w piątek oficjalną wizytę w Finlandii.

Na helsinkijskim lotnisku premiera Ryżkova pożegnali prezydent Republiki Finlandii Mauno Koivisto, przewodniczący parlamentu Eeriki Forsstén, premier Kalevi Sorsa i inne oficjalne osobistości.

Prapremiera filmu o Łomżyńskim

„Rzeka człowieczego losu”

INFORMACJA WŁASNA

W gronie twórców i „aktorów” odbyła się wczoraj, 9 bm, w łomżyńskim WPK prapremiera filmu o woj. łomżyńskim — „Rzeka człowieczego losu” reżyserowanego przez Grażynę Kędziewską, trzykrotną zdobywczynię „Lalki” i jednej z czołowych nagród na Festiwalu Filmów Dokumentalnych w Oberhausen. Autorami scenariusza są G. Kędziewska i Stefania Hencelowa.

Paweł z Włzno, Piotr z Goniądza, Tadeusz Zeglicki, Stach Konwa, Zygmunt Głogier, Jakub Waga, Adam Chetnik i wielu innych... przywołali nazwiska postaci, których życie i praca zapisały się na trwałe w dziejach regionu łomżyńskiego i kraju, Helena Czernek — znana wielu ze swej niespożytnej energii — rozpoczęła na ekranie filmową prezentację. Kilku dziesięciominutowo opowiedział o Ziemi Łomżyńskiej. Składają na nią poszczególne obrazy oraz opowieści mieszkańców tej

ziemi. Jest więc i rodzina, kulturywa od lat kultury i twórczość ludowa, migawki z imprez folklorystycznych, sal wystawowych i muzeów. Nie brakuje okazji do przełotnej gościnny w obiektach szkolnych, leczniczych, halach przemysłowych, na placach budów i do obejrzenia malowniczych krajobrazów Ziemi Łomżyńskiej. Atmosferę nie pozbawionego sentymentu oglądu całości podkreśla dobrze dobrane tło muzyczne, poezja. Czy film, zrealizowany na zamówienie władz administracyjnych województwa — jako jeden z kilkunastu podobnych w zamysle, zrealizowanych w kraju w ostatnich latach — może usatysfakcjonować twórców i jak będzie przyjęty przez widzów? Nad tym m.in. dyskutowano na spotkaniu, które odbyło się po projekcji filmu. Wśród krytycznych opinii przeważało się np. stwierdzenie, że brak w nim akcentów dotyczących trudności, zapóźnień rozwojowych regio-

tem MM będą więc kupować od 12 bm. na zasadach ogólnie ustalonych. Dwuletni okres obowiązywania kredytu przy obecnym poziomie zapotrzebowania daje jednak szansę zakupu tych towarów, na które młode małżeństwa zechcą go przeznaczyć. Przypomnijmy, że jego maksymalna wysokość wynosi 20 tys. zł, okres spłat — 5 lat a oprocentowanie — 9 proc. (RAP)

Ciąg dalszy ze str. 1

szania w kraju wprowadziły niektóre spółdzielnie mleczarskie i zakłady mleczne instalacje na początku stycznia nowe ceny bez konsultacji z handlem. Było to niezgodne z przepisami ustawy. W związku z tym Centralny Związek Spółdzielni Mleczarskich i Zrzeszenie Przedsiębiorstw Przemysłu Miesnego przekazały producentom śmietany i wyrobów wędliniarskich, a Ministerstwo Handlu Wewnętrznego i Usług — organiza-

Mieszkańcy woj. suwalskiego kupują śmietanę jeszcze po starych cenach. Przewodniczący WZSM w Suwałkach HENRYK MORAWSKI poinformował nas wczoraj, że w 10 zakładach kończy się sporządzanie kalkulacji. Po przeprowadzeniu konsultacji z handlem, co powinno nie dłużej niż dwa tygodnie, pojawią się nowe ceny śmietany. Wzrost ten nie powinien być wyższy od 16 proc.

W sklepach mięsnych trzech naszych województw obowiązują nadal dotychczasowe ceny na podroby i wyroby podrobowe. Ich

Śmietana i podroby bez dotacji

ciom handlowym wytyczne w sprawie prawidłowego sposobu wprowadzania cen umownych.

Obecnie w spółdzielniach mleczarskich woj. białostockiego przeprowadzane są kalkulacje i przygotowania do konsultacji z handlowcami. Z ośmiu zakładów zrzeszonych w wojewódzkim związku dotychczas tylko w Mońkach wprowadzono nowe ceny na śmietanę. Klienci spodziewają się podwyższeń cen w ciągu najbliższych dni.

W Związku Spółdzielni Mleczarskich w Łomży zrzeczonych jest pięć jednostek produkcyjnych. Kilka dni temu — mówi prezes Zarządu, LECH KARENDYS — nasze spółdzielnie wprowadziły, po konsultacji z odbiorcami ceny umowne na śmietanę. Mała butelka śmietany 9 proc. kosztuje obecnie 26-34 złote, a 12 proc. 34-41 zł, w zależności od kalkulacji poszczególnych producentów.

producentów przeprowadzają obecnie kalkulacje, które następnie zostaną przekonsultowane z handlem. Jakże duże rezultaty negocjacji przekonamy się już wkrótce... w naszych sklepach.

Na marginesie tych zmian nasuwają się różne refleksje. Chociaż warunkiem koniecznym przy wprowadzaniu cen umownych jest porozumienie producentów z handlowcami, to trudno wierzyć, aby w warunkach nierównowagi rynkowej tym ostatnim zależało na niższych cenach. Handel zbyt rzadko występuje jeszcze w roli rzecznika praw i interesów konsumenta. Sytuacja taka staje się oczywista dopiero przy istnieniu na rynku konkurencji. Wówczas jednostki handlowe, którym zaczęły się gromadzić zapasy droższych artykułów, zostaną zmuszone do wywierania presji na producentów, aby obniżyli ceny. Żaden bowiem klient nie kusi drogiego towaru, jeżeli będzie miał obok tańszy i w dodatku takiej samej jakości.

MARIA ROMANOWSKA

SKRÓCIE

Holandia postanowiła zwiększyć o 10 proc. pomoc dla uchodźców podpułdnowoafrykańskich. Roczna wartość dotychczasowej pomocy, przekazywanej uchodźcom za pośrednictwem Afrykańskiego Kongresu Narodowego Afryki Południowej (ANCO), wyniosła 550 tys. guilderów (ok. 230 tys. dolarów).

Izba Reprezentantów uchwaliła projekt ustawy o ochronie czystości wód. Taki sam projekt został w listopadzie ub.r. odrzucony przez Ronaldę Reagana, wykorzystującego prawo weta. Prezydent uznał, że projekt jest za kosztowny.

Obecny projekt zakłada przeznaczenie 20 mld dolarów na ochronę wodnego środowiska naturalnego.

W Bangkoku podpisano zostało porozumienie między USA i Tajlandią w sprawie utworzenia na terytorium tajlandzkiej wspólnoty klubu broni amerykańskiej. Z arsenału będą mogły korzystać obie strony, amerykański ambasador w Bangkoku uzasadnił podpisanie nowej umowy wojskowej koniecznością wzmożenia zdolności obronnej Tajlandii.

Zbuntownicy więźniowie, przebywający w ścisłej strzeżonej zakładzie karnym w Glasgow, kontynuują akcję protestacyjną przeciwko brutalności strażników więziennych i niezłomnym warunkom socjalnym. W trzech dniach buntu uwinili oni jednego z trzech strażników więziennych jako zakładnika, w zamian za dostarczenie im żywności. W ramach 15 zbuntowanych więźniów zostało nie jeszcze dwóch strażników więziennych.

W pobliżu blura towarzysza lotniczego Gulf AIR, w Nizkoci eksploatowała bomba. Zakończono polimerizację naocistw, tamachowy uprzedził prawdopodobnie personel blura, który zdążył się w porę ewakuować przed czem nie było ofiar w ludziach.

Materiał wybuchowy eksplodował w niedalekiej odległości od głównego centrum handlowego stolicy cypryjskiej, w sąsiedztwie ambasady amerykańskiej i hotelu Hilton.

9 bm, w okolicach Gniechowa pod Wrocławiem zginał się w wypadku samochodowym w wieku 49 lat Zbigniew Cybulski — twórca i dyktor artystyczny teatru drugiego studium wrocławskie, wieloletni aktor Teatru Laboratorium i bliski współpracownik Jerzego Grotowskiego. (opr. skla)

Spotkanie z korpusem dyplomatycznym

Ciąg dalszy ze str. 1

cji konfrontacyjnych, dla zachowania pokoju.

Następnie przemówienie wygłosił Wojciech Jaruzelski. Wyrażając zadowolenie z możliwości spotkania z dyplomatami, podkreślił, że wspólnym elementem, łączącym zebranych jest głębokie przeświadczenie o konieczności obrony i utrwalenia pokoju. Przewodniczący Rady Państwa zwrócił uwagę na złożone realia współczesnego świata. Mimo wielu różnic i głębokich podziałów chcemy go ocalić, uczynić lepszym, bezpieczniejszym dla pokoleń, które przyjdą po nas. Z tą intencją udzielamy pełnego poparcia

śmiałym, dalekosyżnym inicjatywom Związku Radzieckiego. Będziemy nadal czynnie uczestniczyć w poszukiwaniu wszelkich dostępnych środków i dróg, które nie naruszają zasad równego bezpieczeństwa, sprzyjałyby powstrzymaniu wstęgu zbrojeń, przejściu do rozbrojenia, budowie infrastruktury dialogu i wzajemnego zaufania. W Jaruzelski wyraził uznanie dyplomatów, którzy przyczynili się do tego, że miniony rok przyniósł odbudowę czy poprawę stosunków innych krajów z Polską.

Następnie zebrani wysłuchali koncertu muzyki kameralnej w wykonaniu „Kwartetu Wileńskiego”.

(RAP)

Czas trudny

Ciąg dalszy ze str. 1

Ważne jest, abyśmy nie zapomnieli o pomocy? Może trzeba samotnie, schorowanej sąsiadce pomóc rozpaść w piecu, zrobić zakupy. Może pensjonariuszom domów spokojnej starości lub naszym kolegom — wychowankom domów dziecka potrzebna jest choćby serdeczna piosenka czy też gawęda?

Spróbujcie zorientować się, jaką pomocą możecie służyć zabiegającym siostronom Polskiego Czerwonego Krzyża.

POMÓŻCIE INNYM!

My — harcerze zwykle doświadczamy wielu wspaniałych wrażeń w czasie letnich zabaw wśród przyrody. Teraz i jej potrzebna może być pomoc, zwłaszcza zaś zwierzętom, ptakom — które są przecież naszymi przyjaciółmi wakacyjnych wypraw. Teraz my im jesteśmy potrzebni!

(kr)

Zwróćcie się do swoloch o pomoc w podjęciu tych ważnych zadań.

Prawie wszyscy wiedzą, że na harcerzy można liczyć. Potwierdźmy to teraz, gdy po prostu ludziom jest trudno. Udowodnijmy, że na harcerzów można polegać.

Taki apel przesyłają do ponad stu tysięcy zuchów, harcerzy i instruktorów Chorągwi — Białostockiej, Łomżyńskiej i Suwalskiej ich komendanci. My ze swej strony liczymy, iż harcerzom w ich działaniach zechcą pomóc rodzice i wszyscy dorośli. Chyba warto, bo poczucie przydatności społecznej jest przecież nie tylko cechą dzieci i młodzieży w mundurach.

Skorzystali z ustawy o amnestii

Prowadzona przez organa prokuratury w woj. łomżyńskim i Służbę Bezpieczeństwa WUSW w Łomży działalności informacyjnej — popularyzacji — dotyczącej przepisów ustawy z 17 lipca ub.r. „O szczególnym postępowaniu wobec sprawców niektórych przestępstw” spowodowała, że w ostatnich miesiącach ub.r. swą działalność przeciwko państwu i porządkowi publicznemu ujawniła grupa działaczy byłego NSZZ „Solidarność”. Wśród nich był również aktywny działacz byłego Zarządu Oddziału NSZZ „Solidarność” w Łomży, Region Mazowsze.

Osoby te oświadczyły, iż zaniechały swojej sprzecznej z prawem działalności i zobowiązały się do przestrzegania obowiązującego porządku prawnego. Prokurator Wojewódzki, działając w oparciu o przepisy wspomnianej ustawy, nie wszczął przeciwko nim postępowania karnego.

Ujawnieni i ich sympatycy, po wprowadzeniu stanu wo-

jennego, podjęli próbę organizacji struktur podziemnych w Łomży. Nie powiedziała się ona ze względu na brak wsparcia ze strony załóg zakładów pracy. Dlatego też działalność grupy ograniczyła się do sporadycznego manifestowania swego istnienia poprzez kolportaż ulotek i wydawnictw, z zawartością nielegalnych wydawnictw i rozrzucając ulotek.

Brak szerokiego zainteresowania ich działalnością oraz nielegalnymi wydawnictwami, a następnie odcieple przez Służbę Bezpieczeństwa kanałów zaopatrzenia w te materiały oraz od źródeł finansowania, spowodowały dalszą izolację, zmniejszenie do kontynuowania działalności. W efekcie te same osoby już wcześniej zaniechały działań przeciwko państwu i porządkowi publicznemu, a wspomnieni skorzystali z dobrodziejstwa ustawy z 17 lipca ub.r.

MARIA KUTYBA
rzecznik prasowy
Prokuratury Wojewódzkiej
w Łomży

W „lecznicach” maszyn rolniczych

Ciąg dalszy ze str. 1

roczu, kiedy to zakończona zostanie budowa nowego zaplecza technicznego. Zgromadzone już potrzebne urządzenia, jedynie nie udało się dotychczas zakupić obrabiarki. Kilkanaście osób pracujących w warsztatach uporało się z niektórymi pracami remontowymi. Sprawne są m.in. rozsiawacze nawozów, rozrzućniki obornika oraz większość kosiarzek, opryskiwaczy i ciągników. Jesienią ubiegłego roku dokonano przeglądu i napraw sadzarek oraz części kombajnów.

Na ogół sprawnie przebiegała renowacja maszyn w 38 białostockich SKR. Weryfikację pierwszej grupy sprzętu przeprowadzono do 20 października, zaś miesiąc później — drugiej. Na zakwalifiko-

wanych jako niesprawnych przeszło 500 opryskiwaczy wyremontowano już 220, podobnie jak ze 123 sadzarek — 88.

Jak nas poinformował zastępca kierownika działu techniki WZKRIOR w Białymstoku — Ryszard Sterpiński, od jednostek napływają sygnały o braku niektórych części. Najczęściej powtarzają się następujące pozycje: elementy hydrauliczne do ładowania, sprzęgła do ciągników, przewody wysokociśnieniowe do opryskiwaczy oraz niektóre asortymenty do kosiarzek rotacyjnych i sadzarek. Co dziwne, nie ma dostatecznej ilości takich wyrobów jak... różnego rodzaju śrub i łożysk tocznych.

Państwowemu gospodarstwu rolnemu starają się wyremontować posiadany sprzęt we własnym zakresie. Jedynie zepsute maszyny na gwarancji trafiają do POM. Na ostatnim spotkaniu w Krynkach, w którym uczestniczyli przedstawiciele PGR, omawiano stan zaopatrzenia w części i przebieg remontów. Okazało się, że jest dobra sytuacja, jeśli chodzi o części do kombajnów oraz do ciągników niższej mocy, typu C-360. Natomiast poważne problemy są ze zdobyciem części do „Ursusów” dużej mocy. Jak nas zapewniono w Wojewódzkim Związku PGR, nie będzie większych kłopotów z naprawami sprzętu przeznaczonego do kampanii wiosennej.

Niezbędne poszczególnym władzom uszczelnienie z ust kierownika działu techniki WZKRIOR w Suwałkach — Tadeusza Lutostajskiego. W listopadzie ubiegłego roku złożono w olsztyńskim „Agromie” zamówienie na części zamienne. Niestety, potwierdzone zostały dostawy tylko w 20-30 proc. Niektóre asortymenty zaczęły już nadchodzić. Zaopatrzeniowcy wielu spółdzielni chwalią białostockie „Agrome”, gdzie mogą zakupić

pię niektóre potrzebne elementy wymienne.

Pomimo trudności kilka jednostek zameldowało o zakończeniu remontu kombajnów. Ubiegłoroczne żniwa nie były trudne, co wpłynęło na mniejszą awaryjność maszyn. Pozostały więc zapasy części, które wykorzystano ostatnio. Do POM przekazano najwięcej ciągników — 141 sztuk oraz kombajnów — 65. Większość sprzętu będzie naprawiana własnymi siłami.

SKR niejednokrotnie posiadają duże obiekty warsztatowe, wyposażone w nowoczesne stacje diagnostyczne. Zatrudniają też kadry wykwalifikowanych mechaników. Te spółdzielnie, które nie mają takich możliwości oddają część maszyn do naprawy w POM. Jak twierdzą przedstawiciele wielu jednostek nie zawsze są tam dobrze wykonywane usługi. Np. zdarzały się przypadki, że kombajny po przeprowadzeniu dwóch — trzech godzin stawały w polu. Musiały być z powrotem przekazane do warsztatów. Mielimy nadzieję, że nie powtórzy się to w tym sezonie.

GRZEGORZ
SUCHOŻEBRSKI

Sobotni dyżur reporterski

Jak w każdą sobotę, również i dziś, 10 STYCZNIA, trwać będzie w redakcji „Gazety Współczesnej” DYŻUR REPORTERSKI. Nasi Czytelnicy będą mogli przekazać swe uwagi, spostrzeżenia, opinie i postulaty. Można zgłosić się osobiście do redakcji (Białystok, ul. Wesołowskiego 1). Dział Łączności z Czytelnikami, pokój nr 3, parter) lub też porozumieć się telefonicznie: 211-18.

Dziś dyżuruje
KRYSTYNA
POLAKOWSKA

Wyrazy głębokiego współczucia
red. ALICJI ZAGÓRSKIEJ

z powodu zgonu

O J C A

składają

koleżanki i koledzy z „Gazety Współczesnej”

Posiedzenie Egzekutywy KW PZPR w Białymstoku

Tematem wczorajszych obrad Egzekutywy KW PZPR w BIAŁYMSTOKU była informacja o realizacji uchwały XIX Plenum KC w sprawie miejsca i zadań inteligencji w socjalistycznym rozwoju kraju oraz warunki jej pracy zawodowej i społecznej w województwie.

Zadania w omawianej dziedzinie zostały sprecyzowane na posiedzeniu plenarnym KW PZPR w czerwcu 1985 r. Od tego czasu podjęte zostały działania wykonawcze, mające na celu aktywizację tego środowiska w społecznogospodarczym rozwoju województwa oraz polepszenie warunków materialnych w celu uzyskania większych efektów. Zaawansowanie ich realizacji jest zróźnicowane. Dlatego konieczne jest — zdaniem Egzekutywy — pod-

jęcie bardziej zdecydowanych działań w zakresie wdrażania w życie postanowień KC i KW PZPR.

Decyzją Egzekutywy powołano zespół, który w najbliższym czasie opracuje koncepcję dalszej pracy partii w środowisku inteligencji. Wypracowane wnioski będą w najbliższych miesiącach przedmiotem obrad Komitetu Wojewódzkiego.

Egzekutywa KW dokonała oceny sytuacji społeczno-politycznej w woj. białostockim.

Zima nie folguje

Ciąg dalszy ze str. 1

eksploatacji uległ uszkodzeniu kombajn śniegowy, którego pomoc jest wprost niezbędna przy oczyszczaniu torów. Wczoraj podążając ekspresowo z Łomży do Białegostoku i dotarł do stolicy zgodnie z rozkładem jazdy. Z połączeń dowożących ludzi do pracy tylko skład z Kuźnicy Białostockiej miał opóźnienie sięgające 25 min. Gorzej natomiast jest z połączeniami dalekobieżnymi: z Lublina — 55 min. opóźnienia, z Wrocławia — 95, a ze Szczecina aż 141 min.

Aby nie dopuścić do zamrażnięcia zwrócić, ustawiono na torach dodatkowe ogrzewanie. W miejscach, gdzie pracują służby kolejowe dostarczono kosze z węglem i koksami. Wszystkim pracownikom wydano specjalną masę przeciwośniegową, którą należy rozsykać na wolnym powietrzu wyposażono w dodatkową ciepłą odzież. Na skutek przebiegów jest sporo zwolnień lekarskich.

Kolej sygnalizuje też o wprowadzeniu na stacjach węzłowych sztabowego systemu kierowania akcją zimową. Chodzi o zapewnienie maksymalnej sprawności i dyspozycyjności wszystkich służb.

B. HRYNIEWICKI

We wtorek, 6 stycznia dotarł do Łomży 32 wagony tak długo oczekiwanego wysokociśnieniowego węgla. Była godz. 19.30. Jak wiadomo, od kilku dni wcześniej przeważało ciepło, a woda do łomżyńskich mieszkań, gdyż ciepła mowa skierowana do kaloryferów. I dopiero wówczas, gdy węgiel dotarł, zaczął się problem.

— Z uwagi na zaśnieżone tory — mówi Henryk Wróblewski z Wydziału Komunikacji UW — transport nie został podstawiony na plac rozładunkowy do wyładunku surowcowego. Prace przy odśnieżeniu tego odcinka torów, trwały około trzystu metrów, zostały rozpoczęte na naszą interwencję dopiero 8 stycznia około godz. 8. Wystarczyło niepełna półtorę godzinę pracy siedmiu ludzi aby ok. godz. 19.30 skład mógł być podstawiony do rozładunku.

Niezrozumiałe jest, że do prac tych nie przystąpiono 7 stycznia, gdy warunki atmosferyczne w tych dniach były podobne. Przetrzymywanie około półtorę doby składu z węglem spowodowało, że ciepłownię spowodowało, że 7 i 8 stycznia temperatura w pomieszczeniach mieszkalnych i przemysłowych na terenie miasta wahała się poniżej 10 stopni. Spowodowało to w poważnym stopniu dezorganizację życia społeczno-gospodarczego w Łomży.

Dyrektor Wydziału Komunikacji UW wystąpił 9 bm. do dyrektora Rejonu Przewozów Kolejowych w Białymstoku z wnioskiem o wyjaśnienie sytuacji i wyłączenie wagonów z eksploatacji. Wniosek ten został skierowany do wojewódzkiego zarządu kolei.

Kolej pobiera kary — „osiowe” od klientów, którzy w terminie nie odbierają ładunków. Kto więc zapłaci za to właśnie „osiowe”? Kto spośród ludzi, którym nie było spieszyć chwycić za łopatę i odsłoneżyć kawałek toru, wytumaczy mieszkańcom dlaczego w ich mieszkaniach jest zimno i nie ma ciepłej wody. I jeszcze jedno: jeśli ocze-kuje na kogoś pomocy, to najpierw spróbujmy pomóc sobie sami. Okazuje się, że często jest to najłatwiejsze.

W. KŁOSIŃSKI

Czwartkowe wyłączenia prądu w znacznej części woj. łomżyńskiego spowodowały poważne zakłócenia w pracy placówek handlowych i zakładów pracy, szczególnie w miejscowych miejscowościach. W Zambrowie brak energii elektrycznej w godz. 8-18 wystrzymał dostawę wody. Stały miejscowe zakłady produkcyjne.

W części zakładów pracy notuje się zwiększoną absencję chorobową, która nie rzuca jednak na tok produkcji. W Przedsiębiorstwie Prze-

mysłu Spożywczego w Łomży największy wzrost absencji zanotowano od wtorku do czwartku, głównie z powodów zerwania niektórych kursów PKS, zwłaszcza na liniach kurpiowskich. Z kolei w zambrówskiej „bawelnie” sytuacja pod tym względem jest nawet lepsza niż w ostatnich dniach ub.r.

Ze względu na brak prądu i zawiąnie drogi nadal nieczynnych jest części szkół wiejskich. Uczniowie szkół podstawowych w Zambrowie podejmują zajęcia dopiero we wtorek, o ile nie nadejdzie kolejna fala zapowiadanych mrozów. W Łomży większość szkół posiada własne kotłowne i dzieci mają ciepłej niż we własnych domach. Jedynie w SP nr 4, gdzie już wczoraj zajęcia ograniczono do pół godziny, od poniedziałku zostaną zawieszone lekcje. W części sal lekcyjnych temperatura spada do zaledwie kilku stopni, co jest w znacznej mierze wynikiem wadliwego systemu ogrzewania budynku.

Redakcyjne telefony dzwoniły wczoraj wielokrotnie z prośbami Czytelników o interwencję. W mieszkaniach jest nadal zimno. Jak się okazuje — nie we wszystkich. Wiele z podawanych przykładów świadczy, że skargi na niedogrzanie mieszkań bagatelizowane były już od początku sezonu grzewczego. Tak było w przypadku budynku przy ul. Reymonta nr 5, gdzie w części mieszkań w tym sezonie grzewczym nie notowano temperatur powyżej 15 stopni (obecnie sięga ona 8-11 stopni), a w części znacznie przekraczała przyjęte parametry. Podobnie jest w Osiedlu „Waryńskiego”. Z tej sytuacji powinny zostać wyłączone wnioski na przyszłość.

J. BRDZIUK

Mroź jest tematem nr 1 ostatnich dni. Mniej się i pisze przede wszystkim o jego ujemnych skutkach. Ale optymiści przypominają i dobre strony: wymorzi stonkę i inne szkodniki, także wszystkie zarazki, czyli że nie będzie grupy i podobnych chorób.

Według informacji Miejskiego Zespołu Opieki Zdrowotnej, do białostockich przychodni, tak podstawowych jak i specjalistycznych, zgłasza się mniej pacjentów. Szczególnie — dzieci, ale także dorosłych. Zamawia się mniej wizyt domowych.

Skończyły się infekcje, tak dokuczliwe w grudniu. Ma na to wpływ nie tylko mroź, ale także mniej kontaktów między ludźmi. Z domów wychodzi się obecnie w ostateczności, zmniejszając się kolejkę w sklepach, opuszczały ulice. Za to Pogotowie Ratunkowe przepracowane jest wznowianiem do granic możliwości. Nawet ci, którzy powinni udać się do przychodni, wzywają karetkę. Sporo jest wypadków, ale złamanych mniej, niż można by się tego spodziewać, patrząc na oblodzone chodniki.

Oczywiście, nie obeszło się bez odmrożeń. Dwóch młodych mężczyzn, kompletnie rzygających, odwieziono do szpitala, z odmrożeniami kończynami, uszami. Pacjenci dzwonią do Pogotowia.

G. SUCHOŻEBRSKI

Doniesienia agencji

PRZED PIKARSKIM SEZONEM

Trenerzy PZPN — Wojciech Łazarek i Zdzisław Podgórny powołali szeroką kadrę narodową złożoną z 98 piłkarzy, kandydatów do pierwszej i olimpijskiej reprezentacji. W dniach 12-18 stycznia kadrowicze przejdą badania lekarskie i testy sprawnościowe (w Poznaniu). W drugiej połowie lutego planowane jest zagraniczne zgrupowanie połączone z meczami kontrolnymi. Nie wiadomo jeszcze gdzie wyjedzie drużyna trenera Łazarka. Proguje się trzy: Tajlandia, ZSRR (Soezi) i RFN.

W środę, 14 bm. rozegrany zostanie w Atenach eliminacyjny mecz piłkarskich Mistrzostw Europy Grecja — Cypr. Naszych rywali zobaczy w skłonie trener Wojciech Łazarek, który wybierze się do stolicy Grecji, wraz z operatorem magnetowidła.

Pierwsza reprezentacja polskich piłkarzy ma w tym roku w planie

Wia Ratunkowego z pytaniem, co zrobić w wypadku odmróżeń nosa, palców, Ane, zgłosił się do poradni chirurgicznej. Ale jeszcze lepiej nie dopuścić do takiego stanu.

Jak? Twarz smarować tłuszczem kremem, nosić ciepłą odzież, obuwie. I czapki. Tymczasem ciagle spora ilość młodych ludzi „szpanuje” gola głowa. Może to się skończyć. Nie należy też zapominać o odpowiednim odżywianiu.

Chociaż „mroź wszystko wymorzi” nie ma ulg dla brudasów, nie nie zwalnia od obowiązku przestrzegania zasad higieniczno-porządkowych. Państwowa Inspekcja Sanitarna nie zawiesza działalności. Tylko w woj. białostockim w ciągu minionego tygodnia przeprowadzono 690 kontroli. Stwierdzono wiele naruszeń. 61 osób ukarano mandata, skierowano 33 wnioski do kolegiów, wydano 151 decyzji. Najgorszym kontrolowanym obiektem, o rażącym stanie higieniczno-sanitarnym, był sklep białostocki GS w Sobótce.

I jeszcze jedno. Pamiętajmy, szczególnie zimą, o pomocy sąsiadkiej. Ludziom starszym, niepełnosprawnym trudniej obecnie wyjść do sklepu, załatwić sprawy dnia codziennego. Pomóżmy im w tym. Być może, kiedyś sami będziemy potrzebować takiej pomocy.

A. LABANOW

Na polach naszego regionu leży gruba warstwa śniegu. Na szczęście; bowiem od dłuższego czasu panują u nas silne mrozy. Czy nie będzie negatywnych skutków na plantacjach ozimych i w sadach? Okazuje się, że — przynajmniej na razie — nie ma większych obaw co do ich przezimowania. Gdy występowała 10-15 cm pokrywa śniegu, ziemia mocno zamarała. Obecnie, dookoła otulona została przez 30 cm białym „kożuchem”.

Według ocen fachowców z białostockiego WOPR, gdyby tany były odkryte, mogłyby dojść do uszkodzeń mrozowych zbóż; bowiem temperatura krytyczna np. dla pszenicy czy żyta wynosi minus 25 st. C. Natomiast gdy gleba nie zamrze i na wierzchu utrzyma się pokrywa śnieżna, ciepło panujące pod nią pobudza wegetację roślin. Może wtedy zabraknąć tlenu i nastąpi zjawisko ich „uduszenia”. Specjaliści z ośrodka na wydziale rolniczym z różnymi opiniami zdają się ustalić ich obsadę; na wiosnę policzą ile roślin przetrzymało, co pozwoli na dokładne określenie stanu zasiewów.

IRCh-a o ochronie zdrowia

Opieka zdrowotna — jako, że w zasadzie każdy z nas bývá pacjentem — to dziedzina, na którą społeczeństwo jest wyjątkowo uczulone. Nie też dziwnego, że Inspekcja Robotniczo-Chłopska przeprowadziła w całym kraju kontrolę funkcjonowania lecznictwa w środowisku zamieszkania i pracy.

W woj. białostockim działa 40 ekip, w skład których wchodzi nie tylko społeczni kontrolerzy IRCh, lecz także rzeczoznawcy NIK, lekarze, pracownicy Inspekcji Sanitarnej i Samochodowej. Kontrola obejmowała: Wojewódzką Kolumnę Transportu Sanitarnego, Lekarza Specjalistycznego na Spółdzielnię Pracy „Eskulap”, Przychodnię Specjalistyczną Związku Inwalidów, a także 59 placówek Zespo-

dąbrowskim ZOZ (nieczynny wiejski ośrodek w Wólcie i gabinet dentystyczny w Nowym Dworze, ponadto brak siedmiu lekarzy i technika fizykoterapii), siematykim (brak jednego lekarza i dwu pielęgniarek) i hajnowskim (brak pięciu lekarzy, pielęgniarki i dwu fizykoterapeutów). Także Terenowy ZOZ w Białymstoku narzeka na brak kadry; w czasie kontroli nie było lekarzy w Dobrymiewie, pielę-

gię placówek znajduje się w nieodpowiednich pomieszczeniach, dwanaście wymaga remontu. W kilku stwierdzono też zły stan sanitarny.

Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane Służby Zdrowia, które utworzono w Białymstoku, nie może sprostać remontom bieżącym i kapitalnym wszystkich placówek. Prace te powierza się więc prywatnym wykonawcom, którzy nie zawsze wykonują je szybko, zgodnie z cennikiem i solidnie. Zbyt słaby jest nadzór inwestorski, zwłaszcza w ocenie jakości.

Wiejskie ośrodki mają duże kłopoty z wywożeniem nieczystości, bowiem nie ma kto świadczyć tam usług asenizacyjnych.

Sklejek w ciągu ośmiu miesięcy roczny plan badań wykonany był zaledwie w 30 proc. W kontrolowanych placówkach nie było wpisów w księżkach skarg i wniosków, nie były one udostępniane pacjentom, a przechowywane najczęściej w biurku kierownika.

Obroną ręką w czasie kontroli wyszła dyscyplina pracy, zanotowano właściwie tylko dwa rażące wypadki jej naruszenia. Ekipy nie stwierdziły też większych zaniedbań przeciwpożarowych, dobrze oceniły informację w przychodniach i propagandę wizualną. Natomiast nie wystarczająco jest działalność profilaktyczna i oświatowa personelu medycznego. Odb-

„Zenithy”
opierają się konkurencji

Długopisy „Zenith” z Fabryki Materiałów Biurowych w Częstochowie skutecznie odpierają ataki konkurencji. Wpływa na to niska cena, niepodnoszona od kilku lat, dobra jakość. Zakłady utrzymują pięć znaków jakości klasy „1”. Własne rozwiązania technologiczne umożliwiły rezygnację z importu surowców i materiałów z RFN o wartości 300 tys. dolarów. (P)

Kaloryfery
ze Zduńskiej
Woli

Wytwórnia Urzędów Komunalnych „WUKO” w Zduńskiej Woli przystąpił z nowym rodzajem do produkcji kaloryferów. Pozyskano już pierwsze maszyny i urządzenia. Znaleźli się także sponsorzy przedsięwzięcia. 20 mln zł przyniesie firma na rozruch nowej produkcji wojewoda. W 1987 r. „WUKO” dostarczy budowlanom 10 tys. m kw. grzejników. (PAP)

Skrzydlaty
byk

Ogromna statua skrzydlatego byka, postaci na wpół ludzkiej na wpół zwierzęcej, została odkryta w północnym Iraku. Figurę znaleziono w pobliżu starożytnego asyryjskiego miasta Ninivę przy współpracy budowniczych przygotowujących teren do rozbudowy meczetu. Jest to pierwszy raz, kiedy odkryto w Iraku od ponad wieku. Kolos strzeż, prawdopodobnie, bram pałacu Asarhaddana zbudowanego w VII wieku p.n.e., około 100 lat przed upadkiem Ninivę. (Om)

Nagroda
Bookera

Książka „The Old Devils”, której głównymi bohaterami jest para alkoholików z południowej Walii, pobrała brytyjskiego Kongressu Amisa otrzymała nagrodę Bookera w wysokości 21 500 dolarów. Jest to najwyższe brytyjskie odznaczenie literackie. Nagrodzony autor wyrażenie to skomentował tak:

— „Przypuszczam, że to zdarzenie umożliwi mi łatwiejsze znalezienie miejsca w restauracji”. Pierwszą swoją książkę — „Lucy Jim” Amis wydał 32 lata temu. Był wówczas zaliczany do tzw. młodych gniewnych. (Om)

Jak powstało Morze Śródziemne

W dzisiejszej Cieśninie Gibraltarskiej w pradzieli wody utworzył się wodospad, gdyż wody Oceanu Atlantyckiego podniosły się do bardzo wysokiego poziomu i zaczęły przelewać się przez najniższy punkt w tym gorłoworze. Taką też wysunęła grupa naukowców amerykańskich, która też sprawiła poświęcenia kilka lat pracy. Naukowcy wykonali ponad 300 wieńców obecnego dnia w cieśninie, aby „podeprzeć” opublikowaną tezę.

Ich zdaniem, przed ok. 6 mln laty na miejscu obecnego Morza Śródziemnego



Fabryka Porcelany „Książ” w Wałbrzychu choć jest jeszcze w budowie (po jej zakończeniu będzie największym tego typu zakładem w kraju), już od roku produkuje. Nie wykorzystuje się jeszcze co prawda wszystkich możliwości, nie wytwarza się bowiem porcelany metodą odlewania, ale z taśm schodzą talerze, półmiski, kubki, salaterki. Tylko w grudniu ubr. trafiło dzięki „Książowi” na rynek ok. 1 mln sztuk wyrobów z porcelany (250 tys. sztuk wysłano do Jugosławii, Danii i Holandii).
NA ZDJĘCIU: Produkcja porcelany w „Książu”.

CAF — A. HAWAŁEJ

Pomyślunek się opłaca

Ruch racjonalizatorski w WOJ. BIAŁOSTOCKIM reprezentuje średni poziom krajowy. Rocznie z tytułu wdrożeń uzyskuje się prawie 700 mln zł oszczędności. Każda złotówka zainwestowana w racjonalizację przynosi 12 zł oszczędności. Dowodzi to, że stawka na postęp jest potrzebna i konieczna.

Wynalazczością zajmuje się jednak dotychczas zaledwie ok. 2 proc. osób zatrudnionych w gospodarce społecznej. Wśród twórców rozwiązań technicznych ok. 33 proc. stanowią robotnicy, a 20 proc. młodzież do lat 30. Od racjonalizacji stroną natomiast kobiety, których tylko ok. 2 proc. notuje na swoim koncie usprawnienia.

Postęp w rozwoju racjonalizacji jest widoczny m.in. w Wojewódzkim Związku Spółdzielni Mleczarskich, BZPB „Fasty”, „Biażecie”, FPIU, Zakładzie Energetycznym i „Birunie” w Białymstoku oraz Hajnowskim Przedsiębiorstwie Przemysłu Drzewnego, „Agromecie” w Czarnej Białostockiej i POM w Siemiatyczach. Tam potrafią stworzyć odpowiedni klimat, wywołując twórcze inicjatywy pracowników.

Wśród kilkudziesięciu nowatorów na szczególne wyróżnienie zasługują m.in. Anna Próchniewicz, Kazimierz Cywiński, Janusz Pawluczuk, Elżbieta Kaufman-Susko, Józef Wiroński, Anatol Wolski, Władysław Zakarczewski, Alfred Raduch, Aleksander Fronczak. Letarg panuje natomiast m. in. w Białostockich Zakładach

niczne i prawne. Współuczestniczy w Turnieju Młodych Mistrzów Techniki i pracach Komitetu Młodzieży przy wojewodzie. Urządza konkursy i wycieczki techniczne. Współpracuje też z pokrewnymi klubami w Suwałkach, Olsztynie i Warszawie. Istniejąca filia Zakładu Usług Technicznych Zrzeszenia WKTR udziela pomocy w wykonaniu dokumentacji do Urzędu Patentowego PRL. Niebawem zamierza uruchomić mikrokomputer do rozpowszechniania informacji o już zgłoszonych projektach.

Wiele jest jeszcze do zrobienia w dziedzinie racjonalizacji. Niska wydajność pracy i przestarzała struktura reformy hamują wdrażanie nowych wynalazków. Niezbędne jest więc przyspieszenie i zastosowanie nowych technologii, urządzeń i materiałów umożliwiających radykalne zmniejszenie zużycia surowców i paliw oraz wykorzystanie odpadów produkcyjnych. Bez postępu w rozwoju racjonalizacji nie rozwiąże się tych problemów.

E. STAŚKIEWICZ

Tulipany
zakwitną
w Złotym Rogu

Na wiosnę dzięki pomocy rządu holenderskiego tulipany zakwitną w Istambule. Paradosem jest, że 400 lat temu pierwsze cebulki tulipanów przywędrowały do Niderlandów właśnie z Istambułu. Obecnie Holendrzy posłali Turkom 10 tys. cebulek, w do- wód uznania dla burmistrza tego miasta, Bedrettina Dalana za jego dwuletnią kampanię na rzecz oczyszczenia wód Złotego Rogu.

Po raz pierwszy tulipano- we cebulki sprowadził z Turcji do Europy w r. 1556 ambasador Austro-Węgier w Turcji Augieriusz Ghislaine de Busbuck. Nieco później dostarczył one do Niderlandów, którzy obecnie są największym producentem tych kwiatów na świecie.

W Turcji tulipan był symbolem elegancji. Za panowania Ahmeda III, zbuntowane masy zniszczyły sultański ogród w Złotym Rogu. Od tego czasu zaprzestano tam hodowli tulipanów. (Om)

W Orlu
Społecznie
— znaczy dla siebie

Wiele ostatnio zmieniło się w Orlu (woj. białostockie). Zmodernizowano sieć elektryczną, kładzie się asfalt na drogi, układa chodniki, unowocześnia sieć telefoniczną, przeprowadza renowację synagogi, która w przyszłości stanie się ośrodkiem kultury, buduje szkołę podstawową. Przewidziano również budowę ośrodka zdrowia ze środków NFPCZ, w zbiorce którego mieszkańcy zajmują pierwsze miejsce w woj. białostockim.

Najwięcej czynów społecznych podejmuje się na rzecz budowy szkoły. Długo Orla czekała na ten obiekt. Wiele było starań w celu uzyskania funduszy i rozpoczęcia robót. Dotychczas społeczny komitet budowy szkoły zebrał ok. 2,5 mln zł. Najwięcej wpłacił pracownicy oświaty i uczniowie (264,8 tys. zł). Spółdzielnia Mleczarska w Białymstoku — 500 tys. zł, miejscowa SKR — 500 tys. zł, Bank Spółdzielczy — 198,924 zł.

Przy budowie szkoły pracowali już m.in. nauczyciele, uczniowie, rodzice, członkowie KG ZPZR i terenowej organizacji partyjnej.

Czynny społecznie stały się już tradycją gminy. Wiele wsi, zakładów pracy, organizacji społecznych podejmuje

różnorodne inicjatywy na rzecz środowiska.

Mieszkańcy Orlu rozebrali koło swoich domów bruk na ul. Kleszczewskiej, aby można było ułożyć chodniki. Pracownicy Urzędu Gminy, GS i SKR pomogli przy remoncie ul. i Mają a zalogą Banku Spółdzielczego trudniła się przy odnawianiu swojego budynku.

Mieszkańcy Krzywej wremontowali kilkadziesiąt metrów ulicy, uczestniczyli w remoncie szkoły i sadzeniu ok. 5 ha lasu. Rolnicy z Krywiaty też natomist przygotowali deski i ogrodził świetlicę. Pracowali także przy układaniu chodników i remoncie drogi. Mieszkańcy Wólki wremontowali drogę polną do Miklasz i Spiczek, pracowali przy remoncie drogi i świetlicy. Nauczyciele i rodzice z Malenicy pomogli w remoncie szkoły, podobnie rodzice i uczniowie w Paszkowiczynie.

Łączna wartość prac społecznych w gminie wyniesie ok. 5 mln zł. W pracach uczestniczyło ok. 2,9 tys. osób, czyli ponad połowa mieszkańców. Ogółem przepracowano ok. 16 tys. godzin.

JAN KUBAJEWSKI



Jelczniańskie Zakłady Samochodowe w Jelczu k. Wrocławia to znany krajowy producent samochodów ciężarowych i autobusów. Ostatnio zakłady, mimo wielu kłopotów z zaopatrzeniem i kooperantami oraz ciągłym brakiem dostatecznej liczby fachowców, osiągnęły dobre wyniki produkcyjne. W latach 1984—1986 opuściło fabrykę 26 tys. pojazdów — z czego 15 tys. to samochody ciężarowe, a ponad 8 tys. to autobusy. Znacznie wzrósł również eksport.

NA ZDJĘCIU: taśma montażowa samochodów ciężarowych.

CAF — A. HAWAŁEJ

IS PRAWNIK RADZI

Zasiłek pogrzebowy
z ubezpieczenia rolniczego

Według art. 34 ustawy z 14 grudnia 1982 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników indywidualnych i członków ich rodzin (Dz.U. nr 40, poz. 268) zasiłek pogrzebowy przysługuje w razie śmierci rolnika lub członków jego rodziny pozostających na jego utrzymaniu i spełniających warunki do otrzymania renty rodzinnej. Wysokość zasiłku równa się trzykrotnej emeryturze w podstawowej wysokości.

Zasiłek pogrzebowy przysługuje też w razie śmierci emeryta lub rencisty oraz członków jego rodziny pozostających na jego utrzymaniu i spełniających warunki do renty rodzinnej. W takim przypadku wysokość zasiłku równa się 6-krotnej emeryturze w podstawowej wysokości.

Z listu nadanego przez p.

Henryka J. z woj. łomżyńskiego wynika, że zmarły, jakkolwiek miał ustaloną grupę inwalidztwa, to jednak nie pobierał renty ani emerytury rolniczej. Nie był też do tych świadczeń uprawniony, albowiem swe gospodarstwo przekazał przed laty synowi na podstawie nieformalnej umowy, w następstwie czego w toku regulacji własności gospodarstwa rolnych syn stał się właścicielem tego gospodarstwa. Do zmarłego nie mają więc zastosowania przepisy ustawy o ubezpieczeniu społecznym rolników i członków ich rodzin, albowiem jeszcze przed wydaniem tej ustawy, a także wcześniejszej ustawy z 1977 r. o zaopatrzeniu emerytalnym oraz innych świadczeniach dla rolników i ich rodzin, przestał on być rolnikiem. (zm)

Kto grozi Koo Stark?

Mieszkańcy w Londynie amerykańskiego aktora Koo Starka dała mi wielki ból i zabije ci...
Polećta jest na razie bezsilna. Rzecz jest o tyle interesująca, że numer telefonu miss Stark jest ściśle strzeżony. Niektórzy podają, iż rzeczą została ukartowana, dawno już aktorka nie miała publiczności. (Om)

„Najdroższa, kocham Cię, ale

Western w kniei (1)

Dlaczego niektórzy tak bardzo ganią się do łowiectwa? Może usiada ich wyobraźnia poczuła się, jakie daje trzymanie w garści broń? Lubia obijać się dzierzawą? A może zostali zaurzeczni knieja, penetrowaną w ciszy, w roli władcy, a nie płożonego byle zseletem wędrowca? Tak czy owak tworzą klan, do którego wstępu bronią nierzazymi dorośli kochankowie. Skoro jednak jest okazja, zairzymy...

LAS ZAMKNIĘTY
NA KLÓDKĘ

Obwód łowiecki nr 26 w Łomżyńskim — powód zgryzoty jednej grupy, a satysfakcją drugiej — został uwieczniony m.in. w Księdze Państwowej dotychczasowych wieloletnich gospodarzy, Kola Łowieckiego „Cietrzew” w Prostkach „Powierzchnia 840 ha, z czego 1400 zwartego kompleksu leśnego — Las Zebrowski. Granica biegnie od Białaszeu do Klimaszewicy, przez Mściuch, Karwono, Radziłów, Zebry do Wasosza, dalej drogą do wsi Bagnienica, Sulewo-Kowaty, Sulewo-Prusy. Spośród zwierząt: występujące pospolite samy, dziki mające tu stałą ostoję, choć lubiące wywędrować w kierunku Białaszeu. Spotkać można łosia, zauważono jelenie. Spośród zwierząt drobnych: zając, kuropatwka, lis, płacwotki błotne, piżmaki.

Sarnom czy dzikom jest dokładnie wszystko jedno, kto ma na nie ochotę. Ludziom nie. Lubią porządek i wyraźną granicę między swoim i Twoim. W tym przypadku do jej wyznaczenia doszło wów-

czas, gdy kończył się okres dzierzawy opisanego obwodu przez kolo „Cietrzew”.

W listopadzie 1984 r. jego członkowie zwrócili się do Zarządu Wojewódzkiego Polskiego Związku Łowieckiego w

żyłkowa dzierzawionych obwodów łowieckich przypadającego na 1 członka macierzystego kolo nie było większe niż 300 ha. W razie przekroczenia limitu obszarowego kolo łowieckie nie uzyska od zarządu wojewódzkiego PZŁ pozytywnej opinii i wniosku o dalszą dzierzawę obwodu”. Tylko wyjątkowo można było podwyższyć ten pułap do 400 ha na myśliwego.

Gdyby uprzedzono zainteresowanych o rygorystycznym egzekwowaniu tego ustalenia, pewnie w biegu zabrałby się do skrupulatniejszego przed-

darki Żywnościowej. Zapada on 18 kwietnia 1985 r.: Obwód nr 26 zostaje wyłączony z dzierzawy i przeznaczony na obszar hodowli zwierząt ZW PZŁ w Łomży. Oznacza to: nieupoważnionym wstęp w teren.

ECHO NISIE
ZBIOROWY LAMENT

Dlaczego — pytają ci z „Cietrzewia” — nie damo nam nawet decyzji na piśmie, traktując jak smarkacz? Z podaniem możliwości odwołania się, warunków, których nie spełniamy. 25 kwietnia 1985 r. po

przewodniczący kolo przybył na zebranie i ogłosił, a inni jego uczestnicy przez to nie dowiedzieli się nic o zmianach osobowych w „Cietrzewiu” — zostało odebrane jak zwykłe mydlenie oczu.

Pytanie „dlaczego?” powtarzane jest więc nadal we wszystkich możliwych kierunkach. M.in. do Ministerstwa Rolnictwa, serwowującego w zamian argument: „przesłanką, jaką kierował się Minister było uznanie wyższości interesu ogólnolowieckiego, jakimś służy ośrodek hodowli zwierząt drobnej występującej ognis (!?) terenie na terenie woj. łomżyńskiego. Z danych ZG PZŁ wynika, że Kolo Wasze dzierzawio zbyt dużą powierzchnię terenów łowieckich na 1 myśliwego. Stanowisko ZG PZŁ jest nadal dla Waszego Kola negatywne. Ewentualna zmiana decyzji byłego Ministra jest możliwa po uzyskaniu przez Was wniosku PZŁ (nowa firma?) o zwolnienie obwodu do wydzierzawienia, co też nie jest równoznaczne z jego odzyskaniem, ponieważ obwody łowieckie podlegają wydzierzawieniu na wniosek PZŁ”. (Jeśli uda się przetłumaczyć na polski zdanie firmowane przez mgr. inż. J. Sikorskiego myśliwi będą wdzięczni wyśli.)

Jak zazdrośni kochankowie

Łomży o wydanie wniosku o przedłużenie dzierzawy, dolać wykaz imienny: 40 członków i trzech zastawców. ZW PZŁ w Suwałkach, w ramach którego działa „Cietrzew”, wystawiając mu opinie odjął z listy trzy osoby, ZW PZŁ w Łomży odrzucił jeszcze dwie, uznając je za figurantów.

I dopiero zlapali się za głowy! Według wyliczeń wychodziło bowiem, że kolo będzie miało 50 hektarów na członka, co jest wbrew znaczącej uchwał Naczelnej Rady Łowieckiej z 11 stycznia 1984 r., orzekającej: „Zarządy kolo łowieckich uzupełniać do 31 grudnia 1984 r. stanowią osobowe kolo o nowych członków tak, aby średnia powierzchnia u-

świetlenia listy, przyjeliby nowych członków. Dopiero jednak na początku lutego 1985 r. poinformowali ZW PZŁ w Łomży, że zwrębowali 9 członków i teraz wszystko jest okey! Potwierdził to ZW PZŁ w Suwałkach: „Kolo ubiega się o przedłużenie umowy na następujące obwody: nr 149 w Suwałkach, o pow. 8540 ha i nr 26 w Łomżyńskim, o pow. 8440. Średnia powierzchnia na 1 członka macierzystego w dniu zawarcia umowy wynosić będzie 346 ha.”

Alisi za późno na podobne harce... Z uchwałą nie ma żartować. Szczególnie wówczas, gdy druga strona nie ma na nie ochoty, a ostateczny werdykt jest w moey samego Ministra Rolnictwa, Leśnictwa i Gospo-

telefonicznej rozmowie z ZW PZŁ, w której „szłyto wyznaczenie z worka”, przewodniczący kolo — Antoni Cielocki wysła formalną prośbę o podanie przyczyn niezłożenia wniosku o odnowienie umowy dzierzawnej. W maju otrzymał odpowiedź: „Cietrzewia” był na ostatniej nardzie i wszystko słyszał, a poza tym „u podaniu Waszego Kola skierowanego do ZW PZŁ, mówiącego o wydaniu wniosku na dzierzawę nie mógł się o powiększeniu liczby członków. W takim układzie przedstawiłoby obwód nr 26 do dyspozycji Zarządu Głównego PZŁ, na co otrzymaliśmy potwierdzenie.”

Podobne wyjaśnienie — że

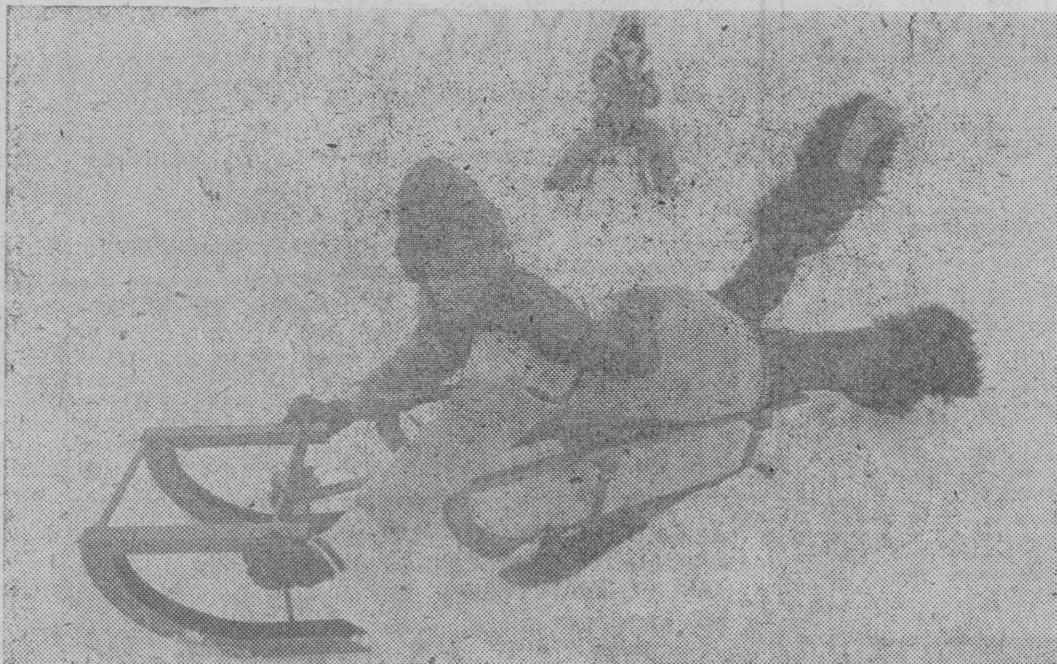
Niezrażeni niepowodzeniem „Cietrzewian” redagują kolejne papiery z uprzejmą prośbą o zainteresowanie i pomoc, nadmienając, że „przez cały okres 33 lat dzierzawo było przez nas prowadzona właściwa gospodarka łowiecka, zgodnie z zatwierdzonymi planami gospodarczo-hodowlanymi; u- prawniliśmy intensywnie pol- letka żerowe, co zapobiegało powstawaniu szkód w uprawach rolnych. Na działalność kolo nie mieliśmy żadnych uwag czy zastrzeżeń ze strony władz nadzorczych PZŁ, władz administracyjnych, Lasów Państwowych.”

Wielomiesięczna korespondencja puchnie o nowe odpowiedzi w starym stylu. Wydział Rolnictwa, Leśnictwa i Gospodarki Żywnościowej UW w Łomży niebyst odkrywczo informuje, że „zgodnie z przepisami do wydzierzawienia obwodu niezbędny jest wniosek ZW PZŁ”, którego, jak wiadomo, nie ma i nie będzie. Inni adresaci przysyłają pisma „według kompetencji”, czyli wypychają na stare tory — do PZŁ. NSA odciął się od sprawy stwierdzając: „złożenie skargi po ponad roku od otrzymania rozstrzygnięcia świadczy o rażącym wprost przekroczeniu terminu... co powoduje konieczność odrzucenia skargi.” Papierowa walka o sojuszników w NIK, Sejmie, instancjach partyjnych nie przynosi na razie nic poza kolejną falą rozgorzceń. (Ciąg dalszy w poniedziałku)

NINA OMELCZENKO

Lepiej późno
niż wcale

33-letnia gwiazda rocka, Cyndi Lauper w końcu wyszła za mąż. Wybrała się na długą podróż z młodym menedżerem, Dave Wolf, który ofiarował jej w prezencie ślubny pierścionek z trzykaratowym brylantem. Cyndi Lauper pracuje obecnie nad nowym albumem, który ma się wkrótce ukazać na amerykańskim rynku. (Om)



Rekordowa cena za atlas

300-letni, 12-tomowy hollenderski „Wielki Atlas” Johanna Blaeu’a, najsłynniejszy w historii drukowanych map, został ostatnio sprzedany na londyńskiej aukcji za 110 tys. funtów. Cenę tę uiszczył amster-

damski antykwaryusz Peter de Jonge. Siedemnastowieczny „skarb” wydrukowany był w r. 1687 w Amsterdamie. Został sprzedany przez anonimowego kolekcjonera. Atlas zawiera 620 map, planów i widoków. (Om)

Mistrz świata
— Garri Kasparow:Żyję nie tylko
szachami

Kiedy radziecki szachista Garri Kasparow został mistrzem świata, reporter „Paris Matcha” przeprowadził z nim rozmowę, której fragmenty przytaczamy.

— W szachowym rozgrywaniu o tytuł mistrza świata między panem i Karpiem towarzyszyło wiele spekulacji. Niektórzy z nich dotyczyli wyjazdu dwóch sekundantów.

— Genadij Timoszenko po pierwszej części meczu w Londynie poprosił mnie o „urlop” argumentując to fizycznym i psychicznym wyczerpaniem. Zgodziłem się. Sprawa Władimira Mirowa była inna. Ktoś mógłby powiedzieć, że Karpiem towarzyszyło wiele spekulacji. Niektórzy z nich dotyczyli wyjazdu dwóch sekundantów.

— Czy to prawda, że przekazał pan 630 tys. dolarów ofiarom Czernobyla? Jest więc pan aż tak bogaty człowiekiem?

— Wystarczająco aby pomóc ludziom, którzy ucierpieli w czasie tej tragedii.

— Jak pan żyje obecnie? — Mój dom jest w Chmu-rach, bo dużo podróżuję. Nie mam nawet mieszkania w Moskwie. Zawsze zatrzymuję się w konsulacie Republiki Azerbejdżan. Może zacząć teraz myśleć o zamieszkowaniu się na stałe.

— Często jeździ pan do Baku...

— Mam tam mieszkanie, ale większość czasu spędzam w domu mojej matki. Ona zna moje upodobania i zawsze przygotowuje mi ulubione liście winogron nadziewane mięsem i rzewem. Nie mam oprócz niej nikogo.

— Pański ojciec, niezłoty, od wielu lat, był Zdem. Kiedy stał się pan znany, decyzyjnie władzę zmienił panu nazwisko z ojcowego Wenstein na nazwisko matki Kasparow. Czy chce pan wrócić do starego?

— Dlaczego?

— Bo to jest pana nazwisko.

— Minęło już 10 lat.

— Czyli wszystko jedno?

— Nie, pamiętam o tym.

— Pana imię często łączy się na Zachodzie z nazwiskiem Gorbaczowa i przemianami w Związku Radzieckim. Czy to panu odpowiada?

— To dla mnie komple-

— W Leningradzie zauważono ostatnio nieobecność pana narzeczonej, znanej moskiewskiej aktorki Marii Neolowej. Zwrócono natychmiast uwagę na młodą, ładną blondynkę u pańskiego boku...

— Tak, jesteśmy z Marią w separacji. Ale życie idzie dalej. Wspaniałe życie!

(opr. rm)
Repr. Zb. Lupiński

Splądrowany sejf

Policja nowojorska podała, że nieznanymi włamywaczami splądrowali jeden z sejfów domu aukcyjnego „Sotheby’s” opróżniając go z biżuterii wartości 140 tys. dol. Zawartość sejfów zniknęła w tajemniczy spo-

sób, a na zamku nie było widać żadnych uszkodzeń. Skradzioną biżuteria była już sprzedawana na licytacji i trzymana była w sejfie do czasu pojawienia się nabywcy kosztowności (P)

W TELEWIZJI



W SOBOTĘ, 10 STYCZNIA w programie „To lubię” zobaczymy IRENĘ SANTOR (na zdjęciu).

CAF — K. Rogiński



W NIEDZIELĘ, 11 STYCZNIA w Teatrze dla dzieci „Bajki na telefon” opowiadać będą m.in. Ewa Dalkowska, Marta Lipińska i Wojciech Pokora. Na zdjęciu EWA DALKOWSKA.

CAF — Archiwum



W PONIEDZIAŁEK, 12 STYCZNIA zobaczymy polski film w „Bicie serca”, a w nim m.in. OLGA DALKOWSKA (na zdjęciu).

CAF — W. Rozmysłowicz



12 STYCZNIA w Teatrze Telewizji zobaczymy sztukę „Remont” autorstwa A. i J. Kondratuków. Na zdjęciu: JERZY KAMAS, PIOTR FRONCZESKI i K. TYNIEC w sztuce „Remont”.

CAF — E. Radoch



W PIĄTEK, 16 STYCZNIA zobaczymy film „Kryzys Walecznych” w reżyserii K. Kutza.

CAF — Archiwum



CAF — Camera Press

Nieudany
wyczyn

Dwóch studentów amerykańskich miało nadzieję na przebiecie wodospadów Niagara w bezce. Wkrótce okazało się, że bezceka przeciekali i na skutek tego zawisnęli oni na skalnej półce 200 metrów nad wodospadem Horseshoe. Z kępek krzewów i skał wydłubali ich helikopter. Studentów umieszczono w szpitalu. Po wyjściu z niego zostali ukarani 15-dniowym aresztem i 100 funtami grzywny każdy.

(Om)

Szał wód

W Paryżu powstają ostatnio nowe pijalnie wód mineralnych. Są to eleganckie bary, w których zawsze można otrzymać 100 rodzajów wód z całej Europy. Jakże smutnie w restauracji z nimi wyglądają nasze rodzime pijalnie, gdzie trudno nawet o jeden gatunek wody mineralnej. Jeśli placówki te jako tako prosperują, to głównie dzięki sprzedaży ziół, miódów i przypraw eliminujących negatywny wpływ radiacji na zdrowie. (Om)

Węgierski
Larousse

Ponad 100 lat francuski Larousse związane jest z hawajskimi słownikami, leksykonami i wszelkiego rodzaju encyklopediami. Ostatnio w Budapeszcie firma Larousse podpisała umowę z węgierską Akademią Wydawniczą „Kladdo” dotyczącą wydania w języku węgierskim encyklopedii „Magyar Larousse”. Dzieło będzie liczyło 1500 stron w 3 tomach. Ma się ukazać w 1990 roku.

W ostatnich latach coraz więcej krajów zakupuje prawa wydania w swoich językach publikacji Larousse’a. W wydaniu węgierskim znajdują się ilustracje i rozwiązania graficzne takie same jak w edycjach francuskich.

(Om)



Kto ma zimniejszy nos?

CAF — SŁ. WOJNO



W krakowskiej galerii „Plastyki” karnawałowe propozycje cieszą się dużym zainteresowaniem i uznaniem.

CAF — M. SOCHOR

Bezsensowność niedźwiedzi

Czy niedźwiedzie mogą cierpieć na bezsensowność? Takie pytanie zadają sobie dozorcy z Parku Narodowego Yellowstone, w amerykańskim stanie Wyoming. Przyczyną tych rozmyślań jest niedźwiedź, który wraz z małymi towarzyszącymi nie zaszła się w barlogu na sen zimowy. Zamiast spać, przemierza ogromne pola parku i w dodatku nie widać, aby szczykowała sobie lokum na miesiąc zimowy.

kumiejszy spoczynek najpóźniej 12 listopada.

Wspomniana niedźwiedźka wywołuje tym większe zainteresowanie, gdyż w 1981 r. również położyła się spać w miesiąc po wszystkich pobratymcach.

Może więc być, że i tu trafiają się osobniki cierpiące na bezsensowność, które skracają zimową drzemkę o kilka tygodni.

Warto przypomnieć, że Yellowstone jest pierwszym Parkiem Narodowym założonym na świecie w 1872 r. Zajmuje obszar prawie 900 tys. hektarów, gdzie na wolności żyje tysiące zwierząt. (P)

Najwięcej emocji, legend i fantastycznych opowieści krąży o skarbach złotych monet. Decyduje o tym nie ilość czy jakość znalezionych monet, będących przecież zabytkami sztuki, lecz sama wartość złotego kruszcu. A przede wszystkim głęboko zakorzeniony w ludziach „kult złotego ciela”.

Jedną z największych sensacji w dziejach numizmatyki było odkrycie dokonane 28 listopada 1988 r. Podczas prac remontowych w kościele w Pleszewie (Lwów) w kościele robotnicy rozbiłszy mur w kaplicy św. Trójcy usłyszeli dźwięk metalu. Uderzony powtórnie łon jednego z robotników trafił na pustą miejsce w ścianie. Oczom pracujących ukazała się pusta nisza, niewielkie rozmiarami, zakryta do połowy żelwną płytą. Po usunięciu płyty w niszy znalazło się cztery ołowiane naczyńka i drewniana beczulka. Dwa naczynia były w kształcie wiadra, a dwa następne czworokątne, wszystkie przykryte zakrecającymi pokrywami. Mały one obłożone trzema wiaderkami. Bezużytkowa była drewniana i miała połamane dwa wiadra. Stary, nieduży i nieprzeznaczony do użytku przedmiot okazał się zawartość tych odkrytych naczyni. Mniejsze na-



czyłba zapelnione były w trzech czwartych swojej objętości złotymi monetami i medalami. Większe zaś i beczulka z drewna zawierali w całości monety srebrne.

Kijowski skarb

Na dzień każdego z tych trzech skarbczyków znajdowały się dokumenty pisane w języku polskim i rosyjskim. Najmłodszy z dokumentów datowany 28 listopada 1733 r. znajdował się na dnie naczynia ze złotymi monetami. Jakże rarytasy znajdowały się w tym skarbie? Otóż okazało się, że w naczyniach znajdowało się 6184 złote monety i medale. Całość po zważeniu określono na 1 pud 26 funtów 50 zlotników. To tylko złoto, a były przecież jeszcze monety srebrne. Tych o-

statnich miało być 9995 o wadze ponad 16 pudów. Dokładnie odkryto 9807 talarów i 238 półtalarów. Ciężar złota — 2724076 kg odpowiadał około 7783 dukatom. Ciężar srebra po przeliczeniu można określić na 2734439 kg. Nietrudno więc zauważyć iż było to naprawdę wyjątkowe odkrycie!

Najważniejsze z punktu widzenia naukowego były znalezione w skarbie dokumenty,

które pozwalały dowiedzieć się jak był ten depozyt tworzony, kontrolowany i wykorzystywany. Najstarsze były rejestry podatkowe z lat 1639—1638. Spisane w języku polskim pochodziły i dotyczyły posiadłości klasztornych na Wołyniu. Z lat 1697—1712 zachowane były dokumenty z kontroli skarbcza przeprowadzanej w obecności kolejnych archimandrytów. Najmłod-

szy dokument pochodził z 1753 r. i on wskazywał na okres ukrycia skarbu. Najmłodsza moneta pochodziła z 1792 r., a najstarszym zabytkiem depozytu był złoty medal z 1740 r. w n.e. Większość monet ze skarbu pochodziła z XVII w. Mniej było monet XVI-wiecznych i niewielka ilość XV-wiecznych. Polskie mennictwo w postaci monet i medali tworzyło nieprzerwany ciąg emisji wszystkich panujących od Stefana Batorego do Jana III Sobieskiego. Do najstarszych należały złote donatywy Stefana Batorego i Zygmunta III Wazy, dwa koronacyjne dukaty Jana II Kazimierza oraz złoty książęcy radziwiłłowski. Bezcennym zaś rarytasem odkrytym w tym skarbie był złoty medal księcia Ostrogskiego.

Kijowski złoty skarb, mimo że odkryty w XIX w., do dziś stanowi jedną z najcenniejszych odkryć w dziejach światowej numizmatyki.

NUMIZMATYK

NAGRODY

Za bezbłędne rozwiązanie krzyżówki zamieszczonej w

„Gazecie” nr 297 z 20-21 grudnia 86 r. nagrody książkowe wylosowali: Irena Zielińska z Olecka, Mirosław Górski z Siedlec, Mirosław Karpiński z Turzli, Longin Piskor z Jasionówki oraz Alcja Sadowska z Białegostoku.

(bm)

UKOŚNIK

LEWOSKOŚNIE: 2) włoska złotówka, 3) rządzi się, 4) prawo wyłączności, 5) kobieta, 6) „święta rzeka” wynawców braminizmu, 7) silnik, 8) środek przywracający utracone właściwości lub cechy organizmu, 9) imię wielu postaci biblijnych, 10) długowieczne drzewo iglaste, 11) naciecie, 12) polityk niemiecki, minister Reichswery, 13) szlak żyzny, 14) płyn otrzymywany przez zalanie wrzątkiem ziół, 15) rodzaj czapki wojskowej, 17) prawa dopływu Nogatu, 19) styl panujący w sztuce w końcu XIX i na początku XX w., 20) wzywać, w dal lub do wody, 22) dostateczny, 24) składnik naturalnych olejów, 27) mahometanizm, 29) okres, po którym powtarzają się podobne do siebie zjawiska Słońca i Księżyca, 31) czeski polityk i reżyser filmowy („Archanioł Gabriel i pani Geś”), 33) no-

wozelandzkie Śniardwy, 35) małpka madagaskarska, 36) kozera, 38) bywa parszywa, 40) coś z uprzyty, 43) ptak wodny.

HELLES

Pomiedzy czytelników, którzy w terminie 6-dniowym nadesłały trafne rozwiązania, losujemy pięć ngród książkowych. Na kopertach prosimy zaznaczyć: „Ukośnik z numeru 8”.

ROZWIĄZANIE
KRZYŻÓWKI
Z NUMERU 2

POZIOMO: schab, pobudka, maszkara, zamek, relacja, rusznikarz, etui, diament, garść, nescia, Potomac, rydz, epicentrum, rewolta, siano, rzeszoto, torbac, aneks, PIONOWO: ciastko, Amerigo, Baku, szczęściarz, ramię, para-

